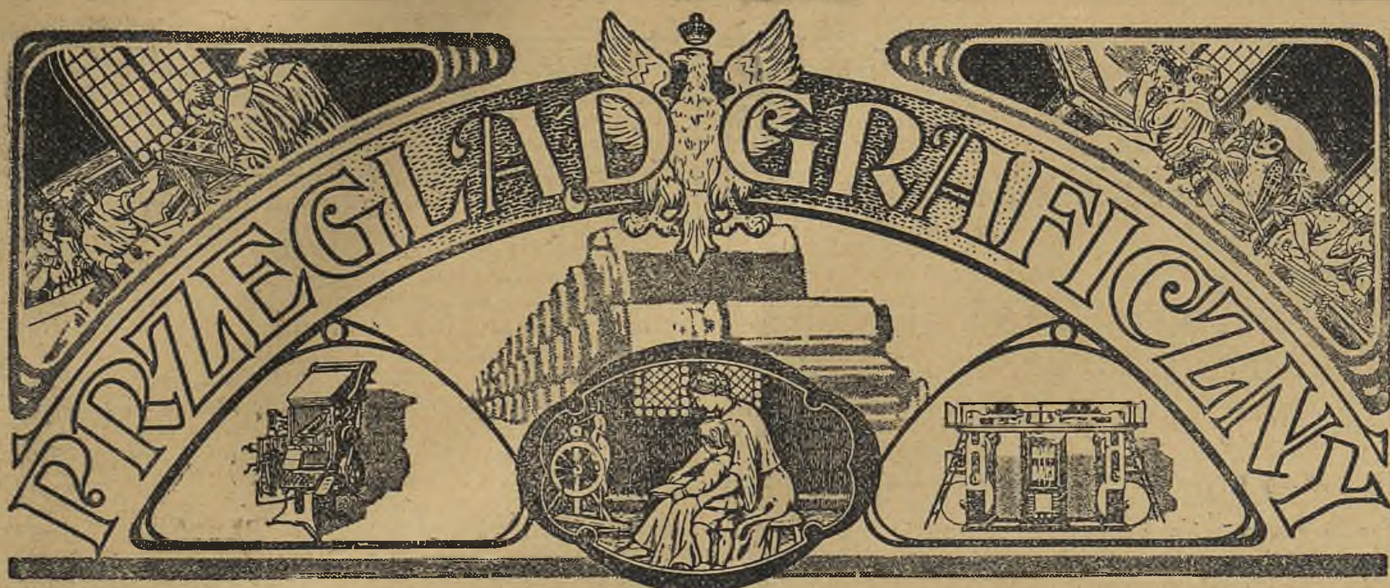
Nr. 13. Poznań, sobota, 31 marca 1923. Rocznik 4.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Zebranie miesięczne Wydawców

celem omówienia prenumeraty

na maj 1923

odbędzie się dnia 3 kwietnia 1923

po południu o godzinie 5

w lokalu **przy Starym Rynku nr. 4,** dawniejsza księgarnia Jolowicza. Sekr. gen.: *Kryg.*

Do Szanownych Inserentów i Prenumeratorów naszego czasopisma.

Szalony wzrost cen za papier, farby drukarskie i robociznę zmusza i nasze wydawnictwo do zmiany cen za prenumeratę i ogłoszenia.

Powodowani koniecznością zaprowadzamy na wzór prasy politycznej abonament miesięczny. Przedpłata na miesiąc kwiecień wynosi **3000 marek.**

Cenę za ogłoszenia również podwyższyć jesteśmy zniewoleni i to od zaraz. Cena wynosi odtąd: za całą stronę 160 000, za $^1/_2$ strony 80 000, za $^1/_4$ strony 40 000, za $^1/_8$ strony 20 000, za $^1/_{16}$ strony 10 000 marek. Cena za ogłoszenia na okładce podwyższa się i to na pierwszej stronnicy okładki o 100, na drugiej, trzeciej i czwartej stronnicy o 50 procent do cen zwyż podanych, obowiązujących za inseraty podawane za tekstem. Dla poszukujących posad cenę obniża się o 50 procent. Numer dowodowy względnie okazowy kosztuje 800 marek.

Drobnostki techniczne.

Znaną jest rzeczą, że w zestawie (zacu) na rzeczy małostkowe najmniej się zwraca uwagi. Każdy bowiem składacz zwykle na swoją ustawia modłę, nie troszcząc się wcale o to, czy to jest technicznie dozwolone. A jednak musimy stwierdzić, że są przecież drukarskie zasady, od których przy zestawie odstępować nie można, a składacz do nich bezwarunkowo stosować się powinien. Wszelki bowiem zestaw, czy nazywa się gazetą, dziełem lub akcydensem, to trwały okaźnik publiczny, który przez tysiące osób czytany bywa, a temsamem nie powinien być zniekształcany przez wadliwe, samowolne lub niestosowne zwichnięcia techniczne lub głoskowe.

Z tego wychodząc założenia, chcemy wymienić w krótkości ważniejsze usterki, które w zestawie najczęściej zachodzą. Najpierw co do liczb. Jest to starą i ogólnie przyjętą zasadą tak u nas, jak i w Niemczech, że przy jednostkach tysięcy (np. 1855) nie należy nigdy pierwszej liczby rozdwajać, jak to często w gazetach i książkach widzieć możemy (np. 1 855 mk., co jest fałszywie), ponieważ spacja pomiędzy jednójką a ósemką nie przyczynia się wcale do dobrego zrozumienia sumy, a nawet tam przeszkadza. Natomiast przy dziesiątkach tysięcy (np. 11 855) odsunięcie ćwierćpetytową spacją dwóch liczb jest niezbędne. Tak samo jest już ustaloną rzeczą, że jeżeli wyszczególnia się sumy liczbowe (np. 100 000.50 mk.), to między markami a fenygami należy zawsze dawać kropki, a nie przecinki, jak to często spostrzegamy. Przecinki w ostatecznym razie daje się tylko dla odróżnienia tysięcy (np. 100,000.50 mk.), co nie jest zdrożnością, gdyż zależy to od woli i życzenia odnośnego interesenta.

W główkach tabelarycznych widzimy także często niedokładności pod względem wyszczególniania marek i fenygów. Chociaż prawdę powiedziawszy, fenygi przy dzisiejszej niesłychanej drożyźnie nie odgrywają żadnej roli i nie posiadają też żadnej wartości w wypłatach pieniężnych, jednakże w tabelach zachodzą rubryki z markami i fenygami. Np. raz widzimy: Marek, fen., innym razem: M., f., albo Mk. f., Mrk. f., czyli, że fenyg pisany jest zawsze małą głoską, co wedle naszego zdania jest nieścisłe. Pod

tym względem powinna być trzymana norma: albo małe, albo duże głoski, tak przy marce jak i przy fenygu; np. mk. f. lub mk. fen., a nigdy **fn**,. gdyż to **n** nie ma sensu i robi fenyg niezrozumiałym. Mogą być także i duże głoski, np. M. F. albo Marki Fen. lub Mk. F. Przed wojną światową fenyg był w wielkiem poszanowaniu i znane nam jest jeszcze dzisiaj to przysłowie: że kto nie szanuje fenyga, niewart talara. Dla tego też w tabelkach i dzisiaj dążyć musimy do ujednostajnienia tych wyrazów.

Przychodzimy teraz do zestawu: Na końcu wierszy ustępowych widzieć możemy często, że po kropce dany jest jeszcze domyślnik (.—). Jestto absurdem, i dawać ich nie należy. Przy zdaniach niedokończonych daje się zwykle tylko 3 kropki (...) rozbite ćwierćpetytowemi spacjami, a nie 4 lub 5 kropki, gdyż 3 kropki za zdaniami niedokończonemi są zwykłą normą zestawu. Ale zdarzają się także przypadki, że autor zamiast kropek życzy sobie dwie lub trzy kreski (— —), w takim razie nic to nie wadzi, i dwa domyślniki zupełnie wystarczają. Jeżeli zaś mówimy tu o trzech kropkach za zdaniami niedokończonemi, to mamy tu na myśli książki lub dzieła, w których kropki te niezliczoną ilość razy zachodzą.

Teraz co do dawania spacji przed przecinkiem. Dawniej to uchodziło, że przed przecinkiem dawano zwykle spację. Dzisiaj wogóle nie daje się nigdzie spacji przed przecinkiem, a przedewszystkiem na końcu wiersza. Jakże to brzydko wygląda, jeżeli przecinek na końcu wiersza odsunięty jest od głoski! A spostrzec to możemy nawet w poważnych dziełach! A zatem przed przecinkiem nie należy nigdy dawać spacji. Jest to wprawdzie tylko małostka, ale na małostkach właśnie zasadza się wszelka piękność zestawu i sztuki. To są właśnie te najelementarniejsze rzeczy, które od pierwszego dnia nauki uczniowi wpajane być powinny.

W zestawie nie powinniśmy nigdy ścierpieć obcych naleciałości. Często czytać możemy **etc.** zamiast **itd.** A najczęściej spostrzec to możemy w gazetach, gdzie autor w prędkości ani nie myśli nad tem, a składacz niema znowu potrzeby tego zmieniać. Przy skróceniach (itd., itp., np.) nie należy wyrazów tych rozdzielać (np. i t. d., i t. p., n. p.), ale zawsze składać razem.

Teraz kilka słów o nawiasie i kropce. Jeżeli przy zdaniu skończonem zachodzi nawias (np. itd.), to rzecz jest już skończona i drugiej kropki za nawiasem się nie daje (np. itd.)., co jest błędne. Jeżeli zaś zdanie skończone zamyka nawias (np. Amen)., to wprzód daje się nawias, a na końcu kropkę (Amen).

W tabelach często czytać możemy No. zamiast Nr. W zestawie niemieckim to uchodzi, ale my mówimy numer, dla tego też w zestawie składać należy nr. i to małą głoską. Co innego na początku zdania, albo w tabeli, tam duża głoska jest konieczną. Piękna bowiem nasza pisownia polska nie używa przy przymiotnikach dużych głosek, jak to przeciwnie ma się rzecz w języku niemieckim, gdzie prawie każdy piąty lub szósty wyraz ma wielką głoskę.

Przy sposobności pomówimy znowu o innych drobnostkach. *Wł. Z.*

Z historji sztuki kartograficznej.

Zmysł zobrazowania powierzchni ziemi, a więc wykonywania map, sięga zamierzchłych epok, bieży równocześnie z rozwojem kultury ludzkiej na ziemi naszej. Chociaż twierdzenie, że Chińczycy już w dwa tysiące lat przed Chrystusem posiadali mapy nie zostało dostatecznie potwierdzonem, to jednakże posiadamy dwa kolorowane papyrusy z czasów króla egipskiego Ramzesa II (1300—1280 r. przed Chr.). Najstarsze, znane mapy greckie pochodzą z okresu filo-

Praktyczny kurs nauki drukarstwa.

(Ciąg dalszy z nr. 12).

Niedogodności, jakie dzięki różnym systemom pisma powstawały przy odlewaniu czcionek, ich sprzedaży a nawet ich użyciu postanowił usunąć w roku 1737 właściciel paryskiej odlewni czcionek Pierre Simon Tournier. Opierając się na keglu dotychczas używanych pism, a nie, jak błędnie niektórzy twierdzą, na mierze krajowej, stworzył on fikcyjną miarę, którą podzielił tak jak się zasadniczo dzieliła ówczesna miara krajowa — pied de roi na dwa cale, a cal na 12 linji. Szóstą część linji stanowiła jeden punkt, który stał się podstawową miarą Fourniera. Ilość więc punktów poszczególnych gatunków wynosiła przy perlu 5, nonparelu 6, korpusu 10 itd., tak, jak to do dziś mamy. Dzięki temu, że odlewnia Fourniera słynęła z czcionek pięknego kroju, obsługiwała więc znaczną ilość drukarń francuskich i poza Paryżem, system ten wcale szybko się rozpowszechnił. Jedynym jego błędem było, że niebył oparty ściśle o powszechnie używaną miarę krajową.

Błąd ten usunął wkrótce inny odlewacz, Ambroise Didot, który wespół z synem swoim Firminem oparł system Fourniera na powszechnie we Francji używanej mierze, stopie królewskiej, pied de roi. Kegel Didota był w ten sposób cośkolwiek mocniejszy od kegla Fourniera. Przy cycerze zachodziła różnica prawie jednego punktu. W roku 1878 oparto system typograficzny o system metryczny. Fabryka linji mosiężnych H. Berthold w Berlinie sporządziła miarę typograficzną, której 30 cm. równały się 133 nonparelom, czyli 798 punktom. Według tej miary więc metr równa się 2660 punktom, czyli 1 punkt równa się o 376 mm. Od tego ustalenia miary typograficznej punkt oparty na metrze stał się miarą powszechnie w świecie drukarskim używaną. Na przyjęcie reformy systemu typograficznego oczekuje jedynie jeszcze Anglja, Ameryka i Holandja.

Drugim ważnym wymiarem czcionki jest jej **wysokość.** Szczególnie dziś przy druku maszynowym dałoby się drukarzowi we znaki, gdyby czcionki jego niebyły bezwzględnie równej wysokości. Tak jak unormowanie kegla czcionki, posiada i jej wysokość swój historyczny rozwój. Na czem opierali pierwsi drukarze wysokość pisma, niewiadomo. Przypuszczalnie istniała w tym wypadku zupełna dowolność, a ponieważ większość drukarń odlewała sobie sama czcionki, zaprowadzała sobie dowolną wysokość. W czasach owych zresztą pewna niesystematyczność nie odbija się tak na druku jak dziś. Przez tłok bowiem prasy w papier przeważnie gruby i wilgotny małe różnice w wysokości czcionki się nie uwydatniały. Tylko dzięki przypadkowi zachował nam się obraz i wysokość czcionki z pierwszych czasów drukarstwa. Z oficyny Konrada Wintera z Kolonji pozostała nam z r. 1476 odbitka, na której uwidoczniony jest obraz czcionki, która widocznie słabo wjustowana, przez smarowanie farbą została z zestawu wyrwana i przez nieuwagę drukarza w pozycji leżącej odbita. Wysokość czcionki tej wynosi 66 punktów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zofa Anaximandra, około 580 r. przed Chr. Rzymianie składali w archiwach państwowych mapy wyobrażające rozmiar i granice prowincyj rzymskich.

Wszystkie te mapy, rzecz jasna, były niezbyt dokładne i do map teraźniejszych wcale niepodobne. Dopiero w drugim wieku naszej ery liczenia rzecz uległa zmianie na lepsze z chwilą stosowania geometrji. Klaudjusz Ptolomeusz (87—150 r. przed Chr.) był pierwszym zawodowym kartografem. Bardzo ciekawą jest mapa z r. 1265, zwana „Tabula Pentingeriana“, wyobrażająca granice imperjum rzymskiego, coprawda niezbyt poprawnie. Z chwilą wybuchu gminoruchów celowali w sztuce szkicowania map Arabowie. Ich mapy posiadają już pewną doskonałość.

Wojny krzyżowe, wyprawy zamorskie Hanzy, wreszcie wyprawy Portugalczyków w krainy zamorskie pobudziły potrzebę wykonywania map na rzecz żeglugi morskiej.

Z biegiem czasu mapy stawały się coraz to bardziej doskonalsze i szereg dotychczas zachowanych map stale się mnoży. Pierwszą mapę Czech rysował 1517 r. Mikołaj Claudianus. Mapa ta o tyle ciekawa, że rozróżnia miasta katolickie i husyckie; pierwsze zaopatrzone były pod nazwą w wizerunek dwóch kluczy, drugie w wizerunek kielicha. W kierunku dalszego ulepszenia map zasłużył się Gerhard Mercator, jego pracę główną stanowi mapa Europy z r. 1554. W roku 1590 nastały doskonalsze przyrządy służące do wykonywania pomiarów ziemi, odtąd mapy stawają się corazto więcej doskonalsze. Jan Amos Komeński wykonał w roku 1627 mapę Mołdawji. Pierwszych pomiarów Czech dokonał kapitan austrjacki Krzysztof Müller w latach 1714—1720 i wydał następnie wyspecjalizowaną mapę Czech.

W owych czasach przodujące stanowisko na polu kartograficznem zajmowała Francja. Mapy francuskie, sposób ich wykonywania, stały się wzorem dla krain kulturalnych, także dla Polski. Niemałe zasługi na polu kartograficznem zapisała historja na rzecz cesarzowej Marji Teresy, która w r. 1764 powierzyła sztabowi jeneralnemu dokonanie nowych pomiarów Czech, Morawji i Śląska w rozmiarze 1 : 28000. W r. 1807 dokonano pomiaru całego obszaru monarchji austrjackiej, w pierwszym rzędzie dla celów militarnych, w drugim rzędzie dla celów katastralnych. Instytut wojskowo-geograficzny w Wiedniu odznaczył się wówczas znajomością rzeczy.

Po rozpadnięciu cesarstwa austrjackiego rozwija się przemysł kartograficzny w Czechosłowacji, dzieła instytutu kartograficznego w Pradze rokują świetne widoki.

W nowopowstałej Polsce odznaczył się przemysł kartograficzny w Małopolsce. Rokuje świetne nadzieje na przyszłość.

Fałszowanie marek polskich w Wiedniu.

W Wiedniu wykryto fabrykę fałszywych banknotów polskich, urządzona na wysokim poziomie techniki graficznej. Stąd sprawa wzbudza ogólne zainteresowanie w kołach grafików. Obecnie nadeszły z Wiednia bliższe, ciekawe szczegóły. Otóż policja wiedeńska otrzymała poufną wiadomość, że fałszerze waluty polskiej, przygotowali znaczną ilość polskich banknotów na eksport tych pieniędzy fałszywych do Polski. Zarządzono zatem skrupulatną kontrolę granic i 16 marca schwytano rzeczywiście na stacji w Hohenau, na granicy austrjacko-czeskiej, pewną kobietę, która usiłowała przedostać się przez granicę z walizą o kilku skrytych dnach. Przy rewizji okazało się, że waliza ta zawiera nie mniej, jak 3177 fałszywych banknotów polskich po 10 000 każdy, razem wartości 31 770 000 marek. Kobietą tą była p. Etie Stockhammer, 42-letnia żona zegarmistrza z Wiednia. Po dłuższem przesłuchiwaniu zeznała aresztowana, że banknoty fałszywe otrzymała od kupca Leona Bruckera, mieszkającego przy ulicy Prater. Aresztowany kupiec wskazał na właściwego fałszerza pieniędzy.

Jest nim Bułgar, Maurycy Zisman, zdaje się żyd bułgarski, który został również aresztowany wraz z żoną. Przy rewizji jego mieszkania znaleziono u niego w kasie dalsze 280 banknotów 10-tysięcznych, również fałszywych. Ze śledztwa okazało się, że Zisman, który z zawodu jest fotografem i chemikiem, zajmował się nadto wytwarzaniem drewnianych rękojeści do rowerów i kopyt szewskich. Warsztat jego przy ulicy Heinzelmanngasse, położony w piwnicy, składał się z pięciu ubikacyj, z których jedna sala była fabryką fałszywych pieniędzy, urządzoną na wysokim poziomie techniki, z maszynami poruszanemi elektrycznością. Obok znajdowała się wielka maszyna do krajania papieru. W tyglach i tubkach nagromadzone były rozmaite farby potrzebne do druku banknotów. Znaleziono klisze — negatywy, oraz cynkowe klisze z rysunkami obu tekstów polskich banknotów. Całe urządzenie było doskonale przygotowane i przypominające wielkie drukarnie państwowe banknotów. W wiązkach po 10 000 znaleziono tu 38 000 dziesięciotysiączek polskich, na sumę 38 miljonów mk.

Przesłuchany Zisman nie mógł oczywiście zaprzeczyć tym faktom. Przyznał się, że wszystkie przygotowania techniczne porobił sam, pracując tu po nocach. Zwykły papier ministerjalny zdołał on wedle swego wynalazku, polegającego na prasowaniu i walcowaniu tak przerobić, że nawet potrafił naśladować dla doskonałego fałszerza rzecz niedostępną — znaki wodne na banknotach polskich. Nie ulega wątpliwości, że Zisman miał sporo pomocników, którzy mieli mu pomóc w puszczeniu w ruch tych banknotów. Dotychczas policja wiedeńska aresztowała 14 osób, ale dalsze aresztowania są w toku. Skonstatowano, że w Wiedniu falsyfikaty nie były jeszcze puszczone w obieg. Razem skonfiskowano polskich podrobionych pieniędzy na 70 miljonów marek.

Ostatnio aresztowany został chemigraf, Teodor Koelz, w którego mieszkaniu znaleziono również parę set sztuk fałszywych polskich 10-tysiączek. Fałszerze zostali przyłapani w momencie wykończenia pierwszych tysięcy banknotów polskich i dzięki temu, zdaje się, nie mieli czasu jeszcze puścić ich w kurs.

Z chwili bieżącej

Książka Adresowa Miasta Stołecznego Poznania, r. 1923. Pierwsza polska książka adresowa miasta Poznania wyszła drukiem i nakładem Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu. Treść informacyjna nader obfita i starannie ułożona. Zawiera: spis ludności w porządku alfabetycznym i podług ulic, spis branży, cechów rzemieślniczych, czasopism i gazet, towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych, związki i zgromadzenia zakonne, urzędy, szkoły, kościoły, instytucje społeczne oraz bogaty dział ogłoszeniowy firm kupieckich i przemysłowych. Pożyteczne dzieło jako podręcznik do codziennego użytku znaleźć się powinno w każdym interesie i kantorze handlowym i przemysłowym, w hotelach, kawiarniach, urzędach

nietylko w Poznaniu, lecz także na prowincji i w głównych centrach Polski. Dzieło to, produkt intenzywnej pracy, zabiegów i kosztów, da niewątpliwie i innym miastom w Polsce pobudkę do wydania również pożytecznych wydawnictw, umożliwiających naszemu handlowi i przemysłowi krajowemu rozsełanie masowe ofert i poleceń.

Księga adresowa Gospodarstw Rolnych Pomorza. Nakładem Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu ukazała się księga adresów gospodarstw rolnych Województwa Pomorskiego, liczących ponad 50 hektarów. Księgę opracował referent wydziału prawno-ekonomicznego Izby Rolniczej w Toruniu p. Stanisław Manthey. — Księga rzeczona ma doniosłe praktyczne znaczenie także dla wydawców gazet w kierunku zdobywania nowych czytelników, umożliwia bowiem masowe rozsyłania ofert, na co panom wydawcom oraz księgarzom zwracamy uwagę.

„Drukarnia Nakładowa, J. Kawaler, Szamotuły". Firma została wpisaną do rejestru handlowego sądu powiatowego w Szamotułach.

„Polska Fabryka kleju i farb, Jan Grzybowski, Bydgoszcz." Firmę wpisano do rejestru handlowego sądu powiatowego w Bydgoszczy. Kapitał zakładowy wynosi 5 000 000 mk. Właścicielem firmy jest Jan Grzybowski.

„Drukarnia Spółkowa z o. o." Kościan. Sąd powiatowy w Kościanie ogłasza, że walne zgromadzenie uchwaliło nowy statut, zgodny z przepisami ustawy o spółdzielniach. Przedmiotem spółdzielni jest prowadzenie interesu drukarskiego i księgarni w połączeniu z wydawnictwem gazety na wspólny rachunek. Członkowie spółdzielni odpowiadają za zobowiązania jej zadeklarowanemi udziałami, a oprócz tego ponoszą dodatkową odpowiedzialność ograniczoną wysokości 5000 mk. od każdego udziału. Udział wynosi 5000 mk. i płatny jest z góry. Pismem przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni jest „Gazeta Polska" w Kościanie.

Drukarnia Kujawska, Tow. Akc., Inowrocław. Sąd powiatowy w Inowrocławiu ogłasza, że kontrakt towarzystwa sporządzono 21 czerwca 1922 r. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie drukarni i wydawanie pism. Kapitał zakładowy wynosi 8 milj. mk. i jest podzielony na 8000 akcyj imiennych po 1000 mk. Założycielami tow akc. są pp.: właściciel ziemski dr. Bolesław Brodnicki z Wielkiej Kołudy, dyrektor Leon Czarliński z Inowrocławia, dyrektor Stefan Grabski z Gdańska, dyrektor Edward Pawłowski z Poznania, kupiec Stefan Knast z Inowrocławia, dyrektor Wincenty Wąsowicz z Inowrocławia. Wszyscy zwyż wymienieni założyciele są członkami rady nadzorczej, a nadto przemysłowiec p. Ignacy Kornaszewski i dyrektor banku p. Stefan Weyman, obydwaj z Inowrocławia. Zarząd stanowi dyrektor p. Kazimierz Ziętowski, dawniejszy dyrektor i współwłaściciel „Dziennika Berlińskiego".

Olbrzymie ceny za stare znaczki. Przed kilkunastu dniami odbył się w Hanowerze piąty z rzędu przetarg publiczny znaczków listowych Grobe'go, na którym płacono olbrzymie ceny za rzadkie okazy niemieckie. Za dwa hanowerskie zielone 10 groszowe znaczki zapłacono pomimo drobnych błędów 160 000 i 250 000 mk. niem. Za 1 groszowy znaczek brunświcki zapłacono miljon mk. niem. Najwyższą cenę zapłacono jednakże za dwa znaczki saskie, 3 fenygowe, z ciekawym stemplem miasta Bautzen, bowiem — 10 miljonów marek niemieckich.

Podwyższenie cen za prace introligatorskie w Niemczech. Stowarzyszenie introligatorów w Niemczech ogłosiło: „Chociaż z względów gospodarczych nie uwzględniliśmy żadnych żądań w kierunku zwyżki myta pracowników introligatorskich, to jednakże zmusiło nas do tego ministerstwo pracy w taki sposób, że z swej strony zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę za wyroby introligatorskie o 20 procent".

Trudne położenie w księgarstwie w Niemczech. Stowarzyszenie „Börsenverein des deutschen Buchhandels" w Lipsku donosi, że w ostatnim czasie bardzo dotkliwie w księgarstwie niemieckiem odczuwać się daje coraz to mniejszy pokup książek treści belletrystycznej. Chociaż cenę za książki w Niemczech jaknajmniej podwyższano, to jednakże wskutek ubożenia ludności coraz bardziej zmniejsza się zastęp kupujących książki. Dopóki opłaty za papier, za druk i prace introligatorskie nie ulegną zniżce, dopóty nie można zniżyć ceny za gotowe książki. Wywóz książek niemieckich za granicę utrzymał się na dotychczasowej stopie, a do Japonji nawet się ożywił. To wszystko jednakże nie wyrównuje strat ponoszonych na rynku wewnętrznym.

Ceny metali w Niemczech

podane przez Deutsche-Metallhandel-A. G. w Berlinie:

Nazwa metalu	Cena za kilogram				
	8. 3.	9. 3.	12. 3.	13. 3.	14. 3.
Ołów miękki	2650	2750	2950	2900	2875
Cyna Banca	19500	20800	21300	22000	24 00
Cyna 99 % hutnicza . . .	18700	20300	20800	21500	23600
Antymon 99 %	2300	2500	2700	2750	2750
Metal stereotyp.	2600	2600	2700	2700	2700
Metal do maszyn do składania	2500	2500	2600	2600	2600
Miedź.	7519	7951	7933	7929	7934
Cynk walc.	5992	5606	5606	5606	5606

Z ruchu towarzystw

Towarzystwo Graficzne Toruń. W środę, 21 marca rb. odbyło się miesięczne zebranie, na które przybyło sporo osób. Na członka została przyjęta firma „Linjator" p. Borowski. Prezes komunikuje, że szafa bibljoteczna już jest gotowa i że kurenda wysłana do firm i członków dała wynik zadowalniający, bo blisko 200 tysięcy, pozostaje do zapłacenia jeszcze 150 tysięcy, które zarząd zbierze i całą sumę zapłaci. Przyjęto z zadowoleniem, że Pomorska Drukarnia Rolnicza dała na ten cel 100 tysięcy. Co niedzielę mogą już członkowie z bibljoteki korzystać, która znajduje się w lokalu zebrań „Pod lwem", ul. Łazienna. Referat wygłosił przewodniczący „O kolorach", który został bardzo przychylnie przyjętym i szkoda, że nie przybyło więcej kolegów-drukarzy, których najwięcej temat interesuje. Kurs szkicowania fachowego ukończony; w ostatnich trzech lekcjach wykładał kol. Sysko o ex libris, na który został konkurs ogłoszony. Termin do przyszłego miesięcznego zebrania, do udziału w konkursie są także uczniowie kursu zaproszeni. Wystawę drukarską definitywnie urządzi towarzystwo w Muzeum Krajowem od 3-go czerwca rb., obejmie ona druki całego Pomorza, na co zwracamy uwagę właścicielom drukarń i pokrewnych zawodów. Przy końcu obmawiano nowe pisma fachowe i nowości techniczne. *T. S.*

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Z Związku Fabrykantów Wyrobów Papierowych i Torebek oraz Hurtowników Papieru na Polskę Zach.

Dnia 17 marca rb. odbyło się w Poznaniu w hotelu „Bazar“ nadzwyczajne zebranie Związku Fabrykantów Wyrobów Papierowych i Torebek oraz Hurtowników Papieru na Polskę Zachodnią, na które przybyło 11 przedstawicieli fabryk oraz hurtowników. Obrady toczyły się pod przewodnictwem p. K. Świerkowskiego z Pleszewa, który powitawszy zebranych członków oraz zaproszonych gości przedstawił obecny stan gospodarczy Polski wogóle, a w szczególności dotyczący branży, którą zebrani reprezentują. Dalej zdał przewodniczący referat o przebiegu układów w przedmiocie wspólnego zakupu surowca oraz realizacji projektu, wskutek czego Wielkopolska Papiernia stawiła związkowi do dyspozycji 4 wagony papieru po z góry umówionej cenie 2500 mk. za kg., na ściśle określonych warunkach zapłaty. W dalszym ciągu swego referatu przewodniczący rozważał sposób współpracy Związku z Wielkopolską Papiernią w Bydgoszczy. Owocem ożywionej dyskusji, w której brali udział pp. Kuliński, Grosskurth, Knauer, W. Goździejewski, Quandt, Świerkowski, dyrektor Sioda oraz Kasprzak było uchwalenie projektu umowy z Wielkopolską Papiernią na okres dwumiesięczny.

Następnie omawiano zastój panujący od około dwóch tygodni i warunki jakie się z tego powodu wyłoniły, wreszcie dawającą się odczuwać pokątną konkurencję, szczególnie w Poznaniu i Bydgoszczy.

Wniosek firmy „Pol“ w przedmiocie dostawy torebek i papieru franko stacja odbiorcy upadł większością głosów, natomiast przyjęto wniosek w kierunku zniżki cen, jakoto: za torebki szrenc z 6800 na 6200 mk. za kg., a za papier pakowy szrenc w arkuszach z 5800 na 5000 mk. za kg.

W poczet nowych członków przyjęto firmę H. Quandt z Starogardu oraz firmę Wacław Goździejewski z Poznania. Jako kandydat na członka związku, o którym mowa, zgłosił się p. Władysław Goździejewski z Poznania.

Pod koniec zebrania obradowano w wolnych głosach o sprawach lokalnych i pomniejszych, obchodzących związek.

Zebranie trwało od godziny ½3 do 6¼; zakończył je przewodniczący podziękowaniem za współpracę nad rozwojem związku.

Z rynku papierniczego

Polska. Z przemysłu papierniczego w Zagłębiu Dąbrowieckim donoszą:

Produkcja kilku papierni Zagłębia wynosi obecnie od 120 do 150 wagonów miesięcznie, z czego na papiernie Lamprechta przypada od 30 do 40 wagonów, reszta zaś na „Klucze“, fabrykę Moesa i Steinhagena tudzież Wehra. Tektura surowa miałaby znacznie większy zbyt, gdyby fabryki górnośląskie nie sprowadzały tektury surowej do wyrobu papy dachowej z Niemiec, ze względu na lepszą kalkulację. Co do kosztów, najniższy gatunek papieru kalkuluje się w produkcji na 4000 mkp. za kilogram, najprzedniejszy 30 000, tektura surowa 2500 mkp. za kilogram. Papiernie Zagłębia prosperowałyby dużo lepiej, gdyby nie miały trudności kredytowych przy nieustannym wzroście zapotrzebowania gotówki obrotowej wskutek wzrostu cen robocizny i surowca. Papier wyrabia się przeważnie ze szmat, celuloza bowiem nie opłacałaby się ze względu na wysoką cenę. (A. W.)

Francja. Według czasopisma „La Papeterie“ położenie w przemyśle papierniczym staje się krytycznem, niemal jak podczas wojny światowej w latach 1917 i 1918. Fabryki papieru przyjmują zlecenia tylko pod warunkiem zastrzeżenia zmiany cen. Stałą bolączką przemysłu francuskiego wogóle jest brak dostatecznej ilości węgla. Z powodu strajku w kopalniach nad Saarą powstał dotkliwy brak węgla, a cena wzrosła z 90 na przeszło 120 franków. A na domiar i za tę wyższą cenę trudno o regularne dostawy węgla. Niektóre papiernie, które nie nagromadziły odpowiednich zapasów, znajdują się w trudnem położeniu. Tak naprzykład pewna papiernia w południowo-zachodniej części Francji zakupiła była niedawno węgiel po 115 franków, obecnie zaś sprowadzać musi węgiel angielski po 240 franków za tonnę, ażeby papiernię utrzymać w pełnym ruchu. Pod względem innych surowców, jakoto błonnika roślinnego i włókna drzewnego nieukończony w Szwecji strajk robotników fabryk celulozy daje się francuskiemu przemysłowi papierniczemu dotkliwie odczuwać. Fabrykanci liczą się z tem, że cena za zwykłą sulfitową masę papierową podskoczy na 250 franków. Z Marsylji donoszą, że eksport papieru francuskiego słabnie, chociaż właściwie powinien się był ożywić z powodu niższego kursu franka.

Szwajcarja. Z dniem 26 lutego b. r. dozwolony jest dowóz na włókno drzewne i błonnik roślinny (taryfa celna l. 289 i 290), papieru piśmiennego, drukarskiego i rysunkowego, drzewnego (taryfa celna l. 300) i papieru oraz tektury (taryfa celna l. 305).

Anglja. Według sprawozdania czasopisma „Paper Trade Review“ dane statystyczne ministerstwa handlu dowodzą, że wywóz papieru angielskiego znacznie się powiększył. W styczniu b. r. wywieziono 335 000 centnarów angielskich papieru przewyższają o 10% przeciętny miesięczny wywóz z r. 1913. To polepszenie eksportu papieru angielskiego kłaść należy na konto powiększonego wywozu papieru gazetowego do Australji. W r. 1913 wywożono do Australji miesięcznie przeciętnie około 50 000, w styczniu b. r. zaś 109 000 centnarów angielskich papieru gazetowego. Najliczniejszych odbiorców wewnątrz kraju mają jedynie fabryki papieru gazetowego i espartowego; fabryki papierów przednich i ozdobnych skarżą się na brak zleceń. Najwięcej powodu do utyskiwań mają jednakże fabryki papieru pakowego i tektury, które cierpią znacznie wskutek zastoju niczem nie wytłomaczalnego. — Jeżeli się dzisiejsze ceny za papiery angielskie porówna z cenami przed rokiem obowiązującymi, wówczas wykazuje się, że dzisiejsze ceny są o 15% niższe od zeszłorocznych. Od października roku zeszłego ceny za papiery nie uległy żadnej zmianie i spodziewają się, że i nadal tak pozostanie.

Ruch wytwórczy w fabrykach papieru w zeszłym miesiącu nieco zmalał. Z 61 000 ubezpieczonych ro-

botników papierniczych było w końcu stycznia 4 600 bez pracy, czyli ½% więcej, aniżeli w grudniu 1922 r. Również po fabrykach wyrobów papierowych, w przemyśle drukarskim i introligatorskim liczba ubezpieczonych bezrobotnych nieco się powiększyła i wynosi 7% ogółu pracowników w rzeczonych gałęziach przemysłu.

Kierownik pewnego zakładu drukarskiego i wydawniczego w Glasgowie oświadczył, że z grona czytelników nadchodzą coraz liczniej domagania o zniżkę abonamentu za gazety i czasopisma. Tymczasem papier gazetowy jest przeciętnie o 122%, farba drukarska o 153%, robocizna o 100%, a przewóz kolejowy o 75 do 100% wyższy, aniżeli przed wojną.

Popyt na błonnik roślinny ożywiony, ceny stałe. Włókna drzewnego zapasy maleją. Ceny stale wzrastają. Popyt ożywiony.

Finlandja. Na podstawie ustawy z dnia 22 grudnia 1922 r. pobierana bywa opłata za import i eksport towarów, tak zwana „Tolagsafgift". Wynosi ona najwyżej 3% cła od dowozu, a przy eksporcie od towarów, na które nałożone jest cło wywozowe, jak naprzykład na tekturę drzewną i papier, tyleż procentów od cła wywozowego. Opłata przypada miastu, przez które dowóz lub wywóz zostaje uskuteczniony. Rząd jest upełnomocniony do oznaczenia skali opłat na r. 1923 dla każdego poszczególnego miasta.

Szwecja. Chociaż po fabrykach papieru strajk względnie lokaut został zaniechany i praca została podjęta, to jednakże po fabrykach błonnika roślinnego i włókna drzewnego dotychczas pracy nie podjęto wcale, gdyż robotnicy nie przystali na orzeczenie rządowego rozjemcy w sprawie zatargu ekonomicznego. Powątpiewają, ażeby robotnicy przez dalsze trwanie w dobrowolnem bezrobociu jakąkolwiek korzyść odnieśli. Przedstawiciele fabryk celulozy oświadczają, że po stratach, jakie w ostatnich dwóch latach ponieśli, nie mogą zgodzić się na zwyżkę płac, owszem muszą dążyć do obniżenia kosztów wytwórczych, ażeby cena za produkty papiernicze mogła stać się wobec zagranicznej konkurencyjną. Widoków porozumienia pomiędzy robotnikami a fabrykantami na razie niema żadnych.

Norwegja. Rynek papierniczy ustalony, ceny, stosunkowo niskie, nie wzrastają. Japonja zaczyna w Norwegji kupywać papiery gazetowe i przednie. Z powodu strajku we fabrykach celulozy w Szwecji eksportowano mnóstwo włókna drzewnego za granicę, zapasy niemal wyczerpane. Płacono loco port norweski za tonnę (1000 kg.): przednie wilgotne włókno świerkowe 250, bielona sulfitowa masa papierowa 560, niebielona masa sulfitowa 385, niebielona masa sulfitowa o włóknach grubych 355, sulfatowa masa łatwa do bielenia 355 koron norweskich.

Niemcy. Pomimo coraz dotkliwiej dającego się odczuwać braku węgla z zagłębia nad Ruhrą i pomimo wysokich cen za drzewo na wyrób papieru ceny za papiery stosunkowo nie podskoczyły. Na początku marca płacono w Niemczech na przetargach publicznych za metr sześcienny drzewa papierówki od 80 750 do 140 000 marek.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Popyt i zbyt ożywiony, ceny na ogół stałe. Papiery dziełowe i przednie podskoczyły w cenie o 4 do 6 centów, natomiast tektura nieco staniała. Cena za stare papiery niska, w ostatnim czasie zmlała na 50 kg. o 1¼ do 1½ dolara. Popyt na włókno drzewne bardzo ożywiony, produkcja wzrasta wskutek odwilży wiosennej. Cena za tonnę amerykańską (909 kg.) włókna drzewnego balansuje za importowane od 43 do 45, za wyrabiane w kraju od 44 do 46 dolarów. Za tekturę słomianą płacono 65 dolarów, tekturę szarą jednostronnie gładzoną 80 dolarów, klejoną tekturę brunatną drzewną 82½ do 85 dolarów za tonnę.

Nowa Zelandja. Rząd wydał zakaz dowozu towarów niemieckiego pochodzenia, obowiązujący do 1 września 1923 roku.

Organizacja przemysłu biurowego w Niemczech.

Dnia 13 lutego rb. odbyło się w Berlinie zebranie fabryk mebli i sprzętów biurowych celem założenia organizacji fabrykantów rzeczonego przemysłu. Nowo założona organizacja składać się będzie jedynie z fabrykantów względnie przedstawicieli fabryk. Stosunek do istniejących stowarzyszeń, jakoto „Fachverband der Buroindustrie" i „Verband für Büromöbel und Ladenbau" będzie względny; w tych organizacjach znajdują się przeważnie kupcy i hurtownicy przemysłu biurowego, których interesy kolidowały często z interesami wytwórców.

Nowe stowarzyszenie fabrykantów mebli biurowych starać się będzie w pierwszym rzędzie o wspólne ustalenie warunków dostawy, przeprowadzenie kalkulacji na podstawie równika cen płaconych za drzewo i inne surowce, wspólne uchwalenie obowiązującego następnie cennika na najważniejsze typy mebli biurowych, ustalenie minimalnych cen na towary wywożone zagranicę. Obok tych spraw związek jako taki czuwać będzie nad interesami przemysłu biurowego w przedmiocie kosztów przewozowych, prac wstępnych do nowej taryfy celnej, zniżki opłaty za eksport towarów, dostaw na powetowanie szkód wojennych, wreszcie wspólny zakup surowca i tym podobne.

Obradom przewodniczył syndyk stowarzyszenia przemysłu drzewnego w Niemczech p. Baum, który obrany został kierownikiem stowarzyszenia. Do wydziału organizacyjnego wybrano pp.: Heinz, Hetzel, Laborrenz, Lindner, Fröhlich i Samson. Na cele stowarzyszenia postanowiono pobierać od członków 200 mk. miesięcznie za każdego zatrudnianego robotnika.

W przemyśle mebli biurowych w Niemczech, jak oceniono, zatrudnionych jest około 2000 pracowników.

Z przemysłu papierniczego w Austrji.

Świeżo ogłoszono dane statystyczne o dowozie i wywozie papieru i wyrobów papierowych w Austrji oraz zapotrzebowaniu krajowym.

Dowóz wynosił w roku 1922: masy papierowej 108 471, tektury 41 021, papierów 33 223, a wyrobów papierowych 9 541 centnarów metrycznych. Szczególnie sprowadzano towary powyższe z Czechosłowacji i Niemiec. Z Czechosłowacji sprowadzono do Austrji niemal wszystką potrzebną celulozę i tekturę surową, dalej 6 686 centnarów metrycznych papieru pakowego oraz 4 020 centnarów metrycznych bibuły. Z Niemiec sprowadzono 1 541 centn. metr. papieru pakowego, 1 021 centn. metr. bibuły oraz 1 418 papierów do użytku fotograficznego.

Wywóz wynosił w roku 1922: masy papierowej 448 821, tektury 278 492, papierów 831 416, wyrobów papierowych 86 683 centnarów metrycznych. Wywóz papieru odbywał się głównie do Włoch (450 285 cent. metr.) i do Węgier (370 779 centn. metr.), w mniejszych ilościach do państw bałkańskich i Polski.

Import ogólny Austrji wynosił w 1922 roku 192 256, eksport ogólny zaś 1 645 412 centnarów metrycznych. Wywóz przewyższył zatem dowóz o 1 453 156 centnarów metrycznych, co korzystnie świadczy o produkcji i handlu papierniczym w roku ubiegłym.

W stosunku do roku 1921 dowóz masy papierowej, papieru i towarów papierowych znacznie się w r. 1922 zmniejszył, jedynie zwiększył się dowóz tektury surowej, której w Austrji nie wyrabia się, wreszcie tektury smołowcowej i kamiennej, pokrewnej z tekturą surową. Wywóz w stosunku do roku 1921 zwiększył się z wszelkich dziedzin przemysłu papierniczego o blisko 90%.

Z produkcji krajowej wywieziono w roku 1922 centnarów metrycznych:

Rodzaj produkcji krajowej	w centn. metr.	Wywóz produkcji krajowej w centn. metr.	w procentach
Błonnika roślinnego i włókna drzewn.	1 745 600	448 821	= 26%
Tektury	415 500	278 492	= 67%
Papierów	1 510 800	831 416	= 54%

Wewnątrz kraju spotrzebowano w 1922 roku papieru, tektury i wyrobów papierowych razem 813 494 centnarów metrycznych. Ponieważ ludność Austrji wynosi 6 800 000 dusz, przeto przypada na głowę 11,7 kg.

Targi i Wystawy Zagraniczne.

8. międzynarodowy targ w Frankfurcie odbędzie się w czasie od 15—21 kwietnia 1923.

W czasie od 31 sierpnia do 22 września br. odbędzie się w Londynie Międzynarodowa wystawa żeglugi okrętowej.

Termin otwarcia ruchomej wystawy polskiej w Rumunji został przełożony na dzień 15. kwietnia br.

Wzrost cen za maszyny piszące w Niemczech.

Czasopismo „Bürobedarfs-Rundschau" ogłosiło zestawienie, z którego wynika, w jakim czasie i jak wysoko postępował wzrost cen za normalne maszyny piszące. I tak kosztowała od 10 marca 1916 r. maszyna pisząca 450, od 15 kwietnia 1919 r. 1000, od 15 grudnia 1919 r. 2000, od 1 maja 1920 r. 4000, od 10 września 1921 r. 6000, od 10 kwietnia 1922 r. 10 000, od 20 lipca 1922 r. 20 000, od 16 października 1922 r. 78 400, od 20 grudnia 1922 r. 320 000, od 1 lutego 1923 r. 600 000, a od 19 lutego 1923 r. 1 200 000 mk. niemieckich.

Powyższe ceny fabryczne ustanawiało stowarzyszenie fabrykantów maszyn piszących. Zwyż podane ceny obowiązywały wewnątrz Niemiec. Hurtownikom maszyn piszących zezwolono pobierać do powyższych cen od stycznia 1921 r. 5 procent dopłaty na wydatki handlowe.

Notatki

Celem rozwoju naszych branż w Polsce. Celem uzupełnienia kartotek handlowych i umożliwienia składania ofert notujemy w każdym numerze naszego czasopisma nowo wpisane do rejestru handlowego firmy lub zmiany w nich zaszłe, na co wskazujemy uwagę wytwórcom i hurtownikom. Rubryka „Towary poszukiwane", którą abonenci posługiwać się mogą bezpłatnie, jest cennym drogowskazem jakie towary i przedmioty w dziale ogłoszeniowym polecać z korzyścią należy. Redakcja korzysta z wszelkich informacyj handlowych i fachowych, uprasza o nadsyłanie ich, omawia wszelkie nowości wydawnicze i nadsyłane okazy recenzyjne z dziedziny naszych branż. Wszystkich, którym zależy na rozwoju naszej wytwórczości krajowej, na torowaniu nowych dróg dla handlu i przemysłu naszego, upraszamy o cenną współpracę i polecanie naszego czasopisma w kołach fachowych, wytwórczych, przemysłowych i handlowych. Prosimy też o uwzględnianie firm ogłaszających stale wyroby swe i przy zamawianiu towaru na ogłoszenie w naszem czasopiśmie się powoływać. Firmy ukazujące się w czasopiśmie fachowem dawają z góry pewną gwarancję solidnej obsługi. W celu dokształcania fachowego prosimy nasze czasopismo podawać zatrudnianemu personelowi do przeczytania.

Przyszłe zebranie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych odbędzie się w poniedziałek, dn. 9 kwietnia, o godzinie 7 wieczorem na sali posiedzeń Związku Towarzystw Kupieckich, w gmachu Banku Przemysłowców, Poznań, Stary Rynek. Na porządku dziennym oprócz ustalenia nowego cennika w sprzedaży detalicznej ważne sprawy. Liczny udział członków i gości z kół fachowych bardzo pożądany.

Eksponaty III. Targu Poznańskiego. Piszą nam: III. Targ Poznański skupi najpoważniejszych przedstawicieli przemysłu i hurtu całej Polski. Eksponaty targowe umieszczone będą na wielkich terenach wystawowych, liczących 250 000 mtr. kw., w tem ca. 30 000 w budynkach. Celem osiągnięcia jaknajwiększej przejrzystości podzielone są eksponaty na główne grupy, które rozpadają się znowu na poddziały. Eksponaty w następujący sposób rozdzielone będą na terenach targowych:

Na Placu przy Wieży Górnośląskiej: w dwóch pawilonach pobankowych umieszczone będą wyroby przemysłu tekstylnego, konfekcyjnego i kuśnierskiego, w Wieży Górnośląskiej wystawiać będą firmy automobilowe, elektrotechniczne i oświetleniowe.

Nowa hala zawierać będzie przemysł metalowy. Pozatem umieszczone będą na Placu przy Wieży Górnośląskiej pod gołem niebem maszyny wszelkiego rodzaju.

Na Placu Prezydenta Drwęskiego: Pierwsza hala przeznaczona jest dla wyrobów precyzyjnych, ceramicznych, szklanych i kamiennych, garbarskich, szewskich i rymarskich, wyrobów galanterji i zabawek, wytworów przemysłu papierniczego, litograficznego i księgarskiego, surowców i różnych oraz wreszcie dla ziemiopłodów i przetworów rolniczych. W hali drugiej wystawione będą artykuły spożywcze i używcze, meble i wyroby koszykarskie oraz instrumenty muzyczne.

Ścisłe przestrzeganie przez Urząd Targowy zasady wspólnego grupowania eksponatów według branż powoduje, że III. Targ Poznański umożliwi szybkie zorjentowanie się w podaży, której wielki wybór i różnorodność na nim pozwolą każdemu pokryć zapotrzebowania swoje po korzystnych albowiem konkurencyjnych cenach.

Częstochowska Fabryka Papierów Kolorowych i Tapet, Tow. Akc., Częstochowa. Zarząd zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 30 kwietnia, o godz. 4 popoł. do lokalu zarządu w Częstochowie, Fa-

bryczna 12. Na porządku dziennym zatwierdzenie bilansu za rok zeszły, ustalenie budżetu na rok bieżący, powiększenie kapitału zakładowego, przewalutowanie majątku towarzystwa i pomniejsze sprawy.

„Towarzystwo Akcyjne Kluczewskiej Fabryki Papieru“, z siedzibą w Warszawie, powiększa kapitał zakładowy o mk. 453 600 000 czyli do mk. 470 400 000 mk. z nadwyżki powstałej od przewalutowania wartości majątku spółki według bilansu na dzień 31-go grudnia 1921 r., a pozostałą część nadwyżki w sumie 240 400 000 mk. użyło na utworzenie specjalnej rezerwy walutowej. Dotychczasowe akcje nominalnej wartości 1000 mk. każda zostaną przestemplowane po 28000 mk. każda, lub każdy właściciel pierwotnej akcji otrzyma jeszcze 27 akcyj po 1000 mk. wartości nominalnej.

„Wiedza“ Księgarnia i Skład Materjałów Piśmiennych, właściciel Witold Anczykowski, Grudziądz“. Firmę skreślono w rejestrze handlowym sądu powiatowego w Grudziądzu, a w jej miejsce zapisano nową firmę: „Wiedza“, księgarnia, skład nut i materjałów piśmiennych, Eleonora Anczykowska w Grudziądzu“. Właścicielką firmy jest p. Eleonora Anczykowska z Grudziądza.

Sp. Akc. dla Przemysłu i Handlu Artykułami Biurowemi „Artbiur“, Warszawa. Spółka powiększa kapitał zakładowy o 60 000 000 mk. na 120 000 000 mk. drogą II emisji 6000 sztuk nowych akcyj nominalnej wartości 10 000 mk. każda.

Obowiązek zgłaszania zapotrzebowań na pracowników wszelkiej kategorji w państwowych urzędach pośrednictwa pracy Województwa Poznańskiego i Pomorskiego został zaprowadzony z dniem 28 lutego b. r. rozporządezniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego b. r.

Odpowiedzialność Zarządu pocztowego na krajowe przesyłki pocztowe i telegramy została zmieniona z dniem 26 lutego b. r. w taki sposób, że przy poleconych przesyłkach listowych wypłaca poczta odszkodowaniu wysokości 5 000 — bez względu na rzeczywistą wartość zaginionej przesyłki, przy listach zaś wartościowych i paczkach odszkodowanie nie może przekraczać wartości podanej przez wysyłającego, przy paczkach zaś bez podania wartości kwoty 1000 Mk. za każdy kg. wagi brutto, przyczem część kg. liczy się za cały kg.

Sprawy celne. Z dniem 4 marca b. r. zaczęło obowiązywać podwyższone cło na szkło taflowe, dęte i lane, nieszlifowane i niepolerowane grubości do 5 mm. włącznie: białe (przeźroczyste), półbiałe i zabarwione, naturalnego butelkowego koloru, gładkie bez wzorów i ozdób o powierzchni do jednego mtr. kw., dalej na kwas octowy, spirytus drzewny i aceton oraz lonty smołowane niegutaperkowane. Mnożnik celny dla tych towarów wynosi 3000 Mk.

Zakaz wywozu z Polski. Od dnia 28 lutego b. r. proch i środki wybuchowe, wszelkiego rodzaju broń i przybory do niej z wyjątkiem broni myśliwskiej oraz gołębie można wywozić za granicę tylko za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Z dniem 21 marca b. r. został zabroniony wywóz następujących artykułów: miedź, nikiel, kadm w wiórach, opiłkach i złomkach, mosiądz, tombak argentyn, brytancja, bronz i inne stopy metalowe w wiórach, opiłkach i złomkach.

Z dniem 13 marca b. r. został dozwolony wywóz oleju wulkanowego i cylindrowego.

Korespondencja z poselstwami zagranicznemi. Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości firm przemysłowych i handlowych polskich, że odpowiedzi na wszelkie kwestjonarjusze poselstw zagranicznych w sprawach, czy to ogólnej gospodarki krajowej, czy też stanu, ilości, jakości produkcji, ulepszeń, ilości pracowników i t. d. — winny być przesyłane poselstwom przez Wydział Ekonomiczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych; odpisy zaś należy skierowywać do Dep. Handl. Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

„Le Papier“ wychodzące w Paryżu od 26 lat czasopismo techniczno-fachowe dla przemysłu papierniczego i księgarskiego przeniesiono do Grenobli, 5, Rue de Lycée. Czasopismo uznane zostało organem urzędowym francuskiego stowarzyszenia technicznego „La Cellulose“.

Ogłoszenia: 1/1 strona 160 000, mk., 1/2 strony 80 000, mk., 1/4 strony 40 000, mk., 1/8 strony 20 000, mk., 1/16 strony 10 000, mk. — Na stronie I okładki 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godziny 9-tej.

Przedpł. miesięczn. z przesyłką pod opaską 3000 mk. Numer pojedyńczy 800 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 863. Telefon 2555. Nakładem Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4.
Redaktor „Przeglądu Graficznego“ Teodor Kryg
Redaktor „ Przegl. Papiern.“ Fr. Wojciechowski
- - - - - - - w Poznaniu. - - - - - -

Drukarnia Polska T. A. w Poznaniu.